



POLISH  
STORIES

*Witaj w Polish Stories, podcaście dla cudzoziemców i cudzoziemek uczących się języka polskiego. Jeśli kochasz książki, filmy, seriale telewizyjne i opowieści o ciekawych ludziach, zapraszam – to miejsce jest właśnie dla Ciebie.*

### **Odcinek 15. MIKOŁAJ KOPERNIK**

Witam Cię w drugim sezonie Polish Stories – podcastu dla osób uczących się języka polskiego i zainteresowanych polską kulturą. To pięcioodcinkowy mini-sezon, w którym opowiadam o pięciorgu Polakach, których pewnie znasz, ale może nie wiesz, że byli Polakami.

W poprzednim odcinku opowiadałam o Adamie Mickiewiczu, narodowym poecie Polski, Litwy i Białorusi, a dzisiaj opowiem o jednym z najświetniejszych polskich astronomów, człowieku, z którego my, Polacy, jesteśmy bardzo dumni i uważamy za - prawdopodobnie - największego Polaka wszech czasów...

Problem w tym, że trudno jednoznacznie stwierdzić, czy na pewno był Polakiem! A w każdym razie Polakiem w takim sensie, w jakim obecnie postrzegamy kwestię narodowości.

Astronom ten nazywał się Mikołaj Kopernik - po polsku. Po niemiecku jego nazwisko to Nikolaus Kopernikus, czy też raczej Niklas Koppernigk. Tak nazywał się też jego ojciec i tak zapewne zapisywano nazwisko Kopernika,

zanim stał się uczonym piszącym po łacinie. Nawiasem mówiąc, spolszczone nazwisko Mikołaj Kopernik otrzymał już po śmierci od jakże dumnych z niego Polaków... Nie ma żadnych dowodów na to, że polskim imieniem i nazwiskiem posługiwał się za życia, tak samo jak nie ma stuprocentowej pewności co do tego, że używał języka polskiego - z całą pewnością znał niemiecki, bo tym językiem mówiła w domu jego rodzina, łacinę, w której pisał rozprawy naukowe i zapewne włoski, bo studiował we Włoszech przez 10 lat.

Prawdopodobnie jednak polski znał, bo miasto, w którym się wychował - Toruń - było dwujęzyczne. Fakt, że nie pisał po polsku mógł wynikać z tego, że polskie piśmiennictwo nie było rozwinięte w czasach renesansu i wykształceni Polacy zwykle posługiwali się łaciną.

Pewnie w tym miejscu zastanawiasz się, dlaczego opowiadam Ci o Mikołaju Koperniku, który póki co, wygląda raczej na Niemca niż Polaka i skąd się Polakom w ogóle wziął pomysł, by słynnego astronoma sobie przywłaszczyć. Otóż dlatego, że w renesansie, czyli w czasach, gdy żył Kopernik, przynależność do tego czy innego narodu była postrzegana inaczej niż obecnie. Kopernik był wiernym poddanym polskiego króla. Używając współczesnego języka, można powiedzieć, że identyfikował się jako poddany króla Polski, a nie jako obywatel tego czy innego kraju.

Posłuchaj więc historii wybitnego człowieka o niezwykłym umyśle i odpowiedz sobie na pytanie, do jakiego kraju go przypisać - i czy w ogóle warto go przypisywać gdziekolwiek.

Mikołaj Kopernik urodził się w Toruniu w 1473 roku, czyli pod koniec piętnastego wieku. Jego ojciec Niklas był kupcem z krakowskiej rodziny, matka Barbara (z domu Watzenrode) pochodziła z rodziny zamożnych mieszczan z Torunia. Mikołaj miał brata i dwie siostry i był najmłodszy z czworga rodzeństwa. Są różne teorie na temat tego, gdzie Mikołaj i jego brat Andrzej uczyli się jako dzieci, ale historycy nie są co do tego zgodni. Z pewnością

jednak razem rozpoczęli studia w 1491 roku na Akademii Krakowskiej. Ta uczelnia nazywa się dzisiaj Uniwersytet Jagielloński i jest najstarszym uniwersytetem w Polsce i jednym z najstarszych do dziś istniejących uniwersytetów w Europie.

W owych czasach studia wyższe wyglądały inaczej niż dzisiaj. Po pierwsze, studiować mogli wyłącznie mężczyźni, a po drugie, edukacja była znacznie szersza, bardziej multidyscyplinarna niż dzisiaj. Wygląda na to jednak, że bracia Kopernikowie zajmowali się w Krakowie głównie matematyką i astronomią. Cztery lata później razem wyjechali do Włoch, na Uniwersytet Boloński, najstarszy uniwersytet na świecie, który już wtedy kształcił studentów od ponad czterystu lat! Na zagraniczne studia mogli sobie pozwolić dzięki wsparciu zamożnego brata matki, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego.

W Bolonii Mikołaj studiował prawo, choć nie była to jego największa pasja - chętniej uczęszczał na wykłady z astronomii. Nawiasem mówiąc, w dokumentach przyjęcia na uczelnię Kopernik opisany jest jako należący do „nacji niemieckiej” - choć znowu, nie można tego traktować w takim sensie, jak rozumiemy to obecnie, bo w renesansie do „nacji niemieckiej” zaliczano także Polaków, Czechów i Węgrów.

W owych czasach ludźmi najbardziej wykształconymi byli przedstawiciele kleru. Wstąpienie w kościelne szeregi było też zapewne najlepszym sposobem, żeby nie zaprzętać sobie głowy rodziną i jej utrzymaniem (co w owych czasach spadało całkowicie na barki mężczyzny) - trudno więc się dziwić, że Mikołaj przyjął niższe święcenia i został kanonikiem warmińskim. Objęcie tej kościelnej posady na Warmii zapewniło mu utrzymanie do końca życia, choć trzeba przyznać, że w młodości Kopernik nie spędzał zbyt wiele czasu w swoim miejscu pracy. Znacznie częściej przebywał we Włoszech, gdzie zgłębiał kolejne dyscypliny: medycynę (z której najprawdopodobniej uzyskał licencjat, uprawniający go do podjęcia pracy lekarza), sztukę i filologię grecką. Najdalej

jednak zaszedł w dziedzinie prawa - w 1503 roku obronił doktorat z prawa kanonicznego. Miał wówczas dopiero 30 lat, a tak wiele zdołał osiągnąć w kwestiach naukowych!

Po obronie doktoratu Kopernik wrócił do Polski i przez kolejnych 7 lat towarzyszył swojemu wujowi jako ktoś w rodzaju asystenta. Łukasz Watzenrode był biskupem, ale - jak było przyjęte w tamtych czasach - jako wysokiej rangi urzędnik kościelny był także dyplomata. Mikołaj wraz z wujem zajmował się więc polityką i nie za bardzo miał czas na swoje ukochane badania naukowe.

Biskup Watzenrode bardzo chciał przekazać biskupstwo warmińskie któremuś z siostrzeńców. Początkowo miał to być starszy Andrzej, ale gdy ten poważnie zachorował, biskup zwrócił się z propozycją do młodszego Mikołaja. Ten jednak wybrał naukę, co być może spowodowało konflikt z wujem i w konsekwencji przeprowadzkę Kopernika do Fromborka, innego miasta na Warmii, a później do Olsztyna.

Kopernik wciąż był kanonikiem - nie miał pełnych święceń kapłańskich, ale pracował w kościelnej organizacji, głównie jako ekonom, czyli zarządca dóbr kościelnych, z czym radził sobie znakomicie. Jak widać lekarz, matematyk, astronom i tłumacz literatury greckiej był także sprawnym menedżerem. Najwyraźniej Kopernik był takim typem, którego praca zawsze znajdzie...

Ale życie wcale nie toczyło się tak gładko. Gdy w 1519 roku wybuchła wojna pomiędzy Państwem Krzyżackim a Królestwem Polskim, Kopernik znalazł się w centrum wydarzeń.

Teraz mała dygresja - pobieżne wyjaśnienie, o co chodzi z Państwem Krzyżackim. Było to założone w 1226 roku państwo zakonne, którym zarządzał niemiecki zakon krzyżacki, jeden z trzech (obok joannitów i templariuszy) europejskich zakonów rycerskich, które powstały na fali średniowiecznych

krucjat. Patrząc na nich ze współczesnej perspektywy, można powiedzieć, że byli to fanatycy religijni, nawracający innych na swoją wiarę wojną i przemocą, nazywający się zakonnikami, ale bardziej zainteresowani polityką niż religią, podbijający tereny innych narodów po to, by przekształcić je w religijne, paramilitarne państwo.

Tak, ten typ niestety wciąż trzyma się mocno w XXI wieku...

Od połowy trzynastego wieku krzyżacy podbijali kolejne ziemie. W czasach Kopernika zarządzali terenami obecnej Estonii, Łotwy, Litwy, Obwodu Kaliningradzkiego, polskich Mazur i Pomorza. W piętnastym wieku stracili natomiast tereny Prus Królewskich - czyli tego, co w obecnych czasach jest częścią Pomorza oraz Warmią na terenie Polski. I tam właśnie znajdują się wcześniej wspomniane Frombork i Olsztyn.

Ten należący do Polski teren ze wszystkich stron otoczony był przez Państwo Krzyżackie, więc naturalne dla krzyżaków było, że chcieli je odzyskać. Co nie znaczy, że Polska chciała je po dobroci oddać.

Niezwykle inteligentny, doświadczony w dyplomacji i mówiący po niemiecku Kopernik został oddelegowany do negocjacji pokojowych z Wielkim Mistrzem Zakonu. Niestety negocjacje nie przyniosły pozytywnego rozwiązania. Gdy Frombork i Olsztyn zostały zaatakowane przez krzyżaków, Kopernik wysłał do króla prośbę o wsparcie zbrojne i sam brał czynny udział w obronie olsztyńskiej twierdzy. Wojna z krzyżakami trwała dwa lata, ale w końcu niemieccy zakonnicy zostali pokonani przez polskie i litewskie wojska.

Po zakończeniu wojny Kopernik wrócił do Fromborka, gdzie w końcu mógł w spokoju oddać się sprawom naukowym. Mimo, że zawodowo zajmował się medycyną, zarządzaniem nieruchomościami, a także ekonomią (stworzył na przykład logiczny system monetarny, co było nowością w owych czasach), to jego największą pasją była astronomia i w wolnym czasie tym właśnie się

zajmował. Choć szczerze mówiąc nie wiem, kiedy znajdował jakiś wolny czas...

Przez 30, albo i 40 lat pracował nad teorią układu heliocentrycznego - czyli takiego, w którym planety krążą wokół Słońca, a nie Słońce obraca się wokół Ziemi. Oczywiście obecnie wiemy, że Kopernik i inni zwolennicy tej teorii mieli rację i nasz układ planetarny faktycznie jest heliocentryczny, ale w tamtych czasach była to idea rewolucyjna. Obecnie tylko płaskoziemcy (czyli *Flat Earthers*) nie zgadzają się z teorią Kopernika!

Jego największe dzieło naukowe, *De revolutionibus orbium coelestium* („O obrotach sfer niebieskich”) zostało w końcu wydane w Norymberdze w 1543 roku. W tym samym roku siedemdziesięcioletni już Mikołaj Kopernik zmarł w wyniku powikłań po udarze mózgu, którego doznał kilka miesięcy wcześniej. Legenda głosi, że księgę dostarczono mu w ostatnim dniu jego życia.

W kolejnych latach po publikacji dzieła Kopernika kolejni uczeni przychylali się do poglądów astronoma. Do najbardziej znanych z nich należą Włosi Galileo Galilei i Giordano Bruno czy Niemiec Johannes Kepler. Nie było łatwo wówczas zajmować się tym tematem - kościoły chrześcijańskie uważały teorię heliocentryczną za herezję. Giordano Bruno przypłacił swoje naukowe przekonania życiem. Zapewne, gdyby Kopernik nie zmarł śmiercią naturalną tuż po publikacji jego traktatu, jego też czekałyby oskarżenia o herezję, tym bardziej, że był duchownym.

W 1616 roku Święta Inkwizycja umieściła wszystkie prace dotyczące obrotów Ziemi wokół Słońca (w tym traktat Kopernika) na Indeksie Ksiąg Zakazanych, gdzie pozostały przez ponad 200 lat, aż do 1822 roku - niemal do połowy XIX wieku!

Na koniec opowiem Ci jeszcze w skrócie o prywatnym życiu Kopernika. Z pewnością wiadomo, że się nie ożenił. W końcu był katolickim duchownym,

którego obowiązywał celibat. Istnieją jednak dość dobrze udokumentowane podejrzenia, że przez jakiś czas żył w związku ze swoją gospodynią, młodszą od niego o kilkanaście lat. Anna Schilling zaczęła pracować dla Kopernika w 1538 roku, rok po utracie męża, który - co nie jest jasne - albo zmarł, albo ją opuścił. Znali się jednak już kilka lat wcześniej. Kopernik i Anna mieszkali razem przez rok, ale sytuacja ta była, jak to mówimy, solą w oku kościelnych przełożonych Kopernika. Ponieważ normalne było, że samotni kanonicy mieli gosposie, musiało być widoczne, że tę dwójkę łączy coś więcej, skoro tak bardzo przeszkadzało to biskupom!

Kiedy astronom zamieszkał ze swoją gosposią, był już jednak po sześćdziesiątce. Czy miał jakieś kochanki wcześniej? Czy z kimś mieszkał, spotykał się? Tego nie wiadomo. Być może zapracowany uczonej po prostu nie miał zbyt wiele czasu na życie prywatne!

Jeżeli odwiedzisz kiedyś Toruń, a także warmińskie miasta Frombork i Olsztyn, napotkasz wiele śladów Kopernika i turystycznych atrakcji mu poświęconych. Zarówno w Toruniu, jak i w Olsztynie, znajdują się obserwatoria astronomiczne dostępne dla zwiedzających.

A co z tą narodowością Kopernika? Polscy badacze twierdzą, że był Polakiem, ponieważ był poddany polskiego króla, mieszkańcem terenów należących do polskiej monarchii, a w konflikcie z niemieckim Zakonem Krzyżackim zdecydowanie opowiedział się po stronie Polski. Niemieccy badacze z kolei uważają go za Niemca, bo mówił po niemiecku, pochodził z niemieckiej rodziny i był przeciwnikiem konkretnego zakonu rycerskiego, a nie wszystkich Niemców.

Czy Kopernik potrafiłby odpowiedzieć na pytanie, jakiej jest narodowości? Czy człowiek, który zastanawiał się nad niemal wszystkim, zastanawiał się również nad tym? Z pewnością identyfikował się ze swoim rodzinnym miastem,

Toruniem, a także z Warmią, gdzie spędził większość dorosłego życia. Był wierny polskiemu władcy. A jakiej był narodowości według naszych współczesnych standardów? Nie zdziwiłabym się, gdyby powiedział, że jest i Niemcem, i Polakiem. A Ty jak uważasz?

I to już wszystko na dzisiaj. Mikołaj Kopernik miał być bohaterem ostatniego odcinka tego sezonu, ale w międzyczasie przypomniałam sobie o jeszcze jednym człowieku, o którym chciałabym Ci opowiedzieć. W społeczności osób uczących się obcych języków jest on bardzo znany, choć niezbyt często mówi się o tym, że był Polakiem - jeśli już, to wspomina się o jego żydowskiej narodowości. Zresztą był to człowiek, którego życiową misją było zjednoczenie ze sobą wszystkich ludzi, niezależnie od ich narodowości i ojczystego języka. Opowiem Ci o nim w następnym odcinku.

Dziękuję, że tu ze mną jesteś i mam nadzieję, że zostaniesz na dłużej. Pamiętaj, by zasubskrybować Polish Stories w swojej ulubionej aplikacji podcastowej. Zapraszam też na moją stronę [www.polishstories.net](http://www.polishstories.net), gdzie możesz zapisać się na mój newsletter, odezwać się do mnie, a także znaleźć transkrypty wszystkich opublikowanych odcinków podcastu.

A jeśli lubisz słuchać Polish Stories i chcesz mnie wesprzeć, możesz to zrobić na platformie [BuyMeACoffee.com](http://BuyMeACoffee.com). Link znajdziesz w opisie odcinka.

Dziękuję i do usłyszenia!